



Echo Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii

Kurytyba, lipiec - sierpień 2009, nr. 2 - 2/2009



Słowo rektora

Oddajemy do Waszych rąk drugi numer naszego biuletynu. Naszym zamierzeniem jest aby, pismo to stało się łącznikiem

wszystkich polskich misjonarzy i misjonek posługujących tutaj, w Brazylii. Do tej konkretnej łączności zapraszamy również polonijnych kapłanów, siostry zakonne oraz osoby świeckie. Możemy z tego biuletynu utworzyć swoiste forum, dzięki któremu będziemy mogli się lepiej poznać, jak też przybliżyć naszą posługę, jaką spełniamy w Kościele lokalnym, czy też w duszpasterstwie polonijnym!

Podczas mojego niedawnego pobytu w Brasílii uczestniczyłem w podniosłej uroczystości jubileuszowej 50. lecia kapłaństwa ks. prałata Czesława Rostkowskiego. Przy okazji było wiele możliwości do różnych spotkań i „długich rodaków rozmów nocnych”. Mile wspominać, nie tylko gościnność Czcigodnego Księdza Jubilata Prałata Czesława, ale także Jego cenne refleksje, wskazówki, sugestie. Za wielką łaskę z Nieba odbieram możliwość spotkania u gościnnego – jak zawsze - Ks. Prałata Czesława i osobistego poznania J. E. Ks. Biskupa Edwarda Zielskiego, dzielnego ordynariusza diecezji Campo Maior, w stanie Piauí. W czasie tych naszych rozmów powracał temat pisania wspomnień misyjnych! Kiedy słuchaliśmy z wielkim podziwem Drogiego Księdza Czesława Prałata i Jubilata, jak malował przed nami swoje przeżycia, podziwialiśmy nie tylko pamięć, ale i kunszt mowy naszego Gospodarza! Wraz z Jego Ekscelencją zachęcaliśmy naszego Zaczynającego Ks. Jubilata, aby spisywał te swoje okruszyny z życia kapłańskiego i misyjnego. Również w stolicy spotkałem się kilka razy z moim Wielkim Przyjacielem prof. Henrykiem Siewierskim, zasłużonym piewą polskiej literatury i intelektualnym mentorem wielu ważnych wyda-

rzeń nie tylko polonijnych, ale – przede wszystkim – w środowiskach akademickich, gdzie przybliży Brazylijczykom piękno i bogactwo naszej polskiej literatury. Właśnie prof. Henryk - profesor tytularny katedry literatury na Uniwersytecie w Brasílii (UnB), dowiadując się o naszych rozmowach u Zaczynającego Ks. Prałata Czesława podsunął myśl, którą chciałbym się teraz podzielić z Wami: Drodzy Księża i Drogie Siostry - polscy misjonarze na Ziemi Krzyża Południa! Spisujcie swoje przeżycia misyjne. Opisujcie swoje poczynania, sukcesy, ale także swoje porażki, bóle. Właśnie w Brasílii zrodził się pomysł ogłoszenia konkursu wśród polskich misjonarzy i misjonek na najciekawsze i fascynujące wspomnienia! Nie ograniczamy Was ilością stron. Piszcie, piszcie... Przesyłajcie swoje teksty do rektoratu Polskiej Misji Katolickiej. Szczegóły o konkursie zamieścimy w kolejnym numerze „Echa”.

Duszpasterstwo polskie w Rio de Janeiro

Mówiąc o sprawach polonijnych, należy mocno podkreślić, że wspaniałą oazą jest nadal nasz kościółek polski w dzielnicy Flamengo. Już od wielu lat jesteśmy pod opieką księży Chrystusowców i to im zawdzięczamy, że co niedziele możemy tam się spotkać i po polsku się pomodlić i porozmawiać. Bez naszego kościółka nasza wspólnota po prostu przestałaby istnieć. Naszym duszpasterzem jest obecnie ks. Jan Sobieraj, który nie szczędzi wysiłków by nasza gromadka jakoś przetrwała i w tym dzielnie i z oddaniem pomagają mu nasze Siostry ze Zgromadzenia Chrystusa Króla. Ks. Jan prowadzi bardzo efektywną pracę społeczną, pomagając wielu biedakom. Raz w miesiącu są długie kolejki przed kościołem i każdy z nędzarzy otrzymuje wielką torbę z żywnością i odzieżą. Już nawet nasz Arcybiskup w Rio o tym się dowiedział i jest pełen podziwu.

To, że nasza parafia jest parafią personalną – jedną z nielicznych na całym świecie - zawdzięczamy ks. Benedyktowi Grzymkowskiemu,

który uzyskał ten przywilej od Arcybiskupa Rio de Janeiro, kardynała Jaime de Barros Câmara. Ks. Benedykt był naszym proboszczem w latach 1967-1974 i wiele zdziałał dla naszej młodzieży polonijnej. Od 1977 r. do czerwca 2009 r. był rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii, a w tym roku obchodzi swój Złoty Jubileusz Kapłański.

W dawnych czasach w zbieraniu datków pomagałem księżnej Jolancie Radziwiłł. Czasami chodziło o opłatę domów dla starców a w innych wypadkach o pokrycie kosztów pochowania. Trzeba było też zająć się częścią biurokratyczną, wypłacaniem, zgłaszaniem zgonów etc. Ks. Jolanta bardzo często pokrywała te koszty z własnej kieszeni. Z czasem zaprzyjaźniliśmy się i pomimo różnicy wieku mieliśmy nieraz długie filozoficzne rozmowy. Przez kilka lat byliśmy też razem w zarządzie Tow. Polonia i jej rozważna opinia w sprawach Tow. była zawsze brana pod uwagę. Drugą osobą zaangażowaną w pracy społecznej była p. Eleonora Plater-Zyberk. Pamiętam jak się do niej zwróciliśmy o pomoc dla Henryka Z. inwalidy, który mieszkał w Krakowie. Przez dłuższy czas "Świetliki" przesyłały mu przez PKO zebrane dolary, które w owych czasach, nawet w małych dawkach, były naszym rodakom bardzo pomocne. Za mojej prezesury p. Nora była skarbnikiem w zarządzie Tow. Polonia. Z czasem bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Gdy pisałem tekst o rzeźbiarzu Auguście Zamoyskim udostępniła mi cenne dane o jego życiu i twórczości.

Najlepszą receptę na przetrwanie, na perspektywę jakiejś przyszłości polonijnej odkrył według mnie ks. Zdzisław Malczewski. Gdy 1991 roku odbyło się Światowe Spotkanie Młodzieży z Janem Pawłem II w Częstochowie, ks. Zdzisław, który był wówczas naszym proboszczem, zmobilizował nas wszystkich, uzbierał potrzebne fundusze i wysłał na to Spotkanie dwoje przedstawicieli z Rio de Janeiro: Aleksandrę Śliwowską Bartsch i mojego syna Rodrigo Łychowskiego. Ta podróż do Polski niewątpliwie wpłynęła na to, że po powrocie do Brazylii ich serce już było inaczej. Nadal kochają kraj w którym się urodzili i który uważają za swoją ojczyznę, ale jednocześnie Polska, kraj ich przodków, stała się dla nich bardziej konkretna. Stała się, przede wszystkim, potężną obecnością w ich życiu. Podobnie reagują inni Brazylijczycy polskiego pochodzenia a nawet Brazylijczycy których z Polską nic dziejowo nie wiąże ale którzy kraj z nad Wisły darzą swoją sympatią i uczęszczają na lekcje ... polskiego. Po otwarciu Konsulatu Generalnego w Rio de Janeiro, Konsulowie Michał Zawila i Dariusz Dudziak

podtrzymali tę koncepcję i do Krakowa na kurs języka polskiego pojechali Brazylijczycy polskiego pochodzenia a także rodowici Brazylijczycy. Dziś już można mówić o brazylijsko-polskim hybrydzie, t.j. o Brazylijczyku uczuciowo i kulturowo związanemu z Polską.

Tomasz Łychowski – Rio de Janeiro

Wymowna uroczystość nestora polskiego duchowieństwa w Brazylii.

W Brasílii, w brazylijskiej stolicy, odbyła się w niedzielę 12 lipca 2009 r. niecodzienna uroczystość jubileuszowa 50. lecia kapłaństwa polskiego misjonarza ks. prałata Czesława Rostkowskiego, w której uczestniczyło kilku hierarchów tutejszego Kościoła.



W nowoczesnej świątyni panuje skupienie, powaga oraz podniosły nastrój. O godz. 10,30 wyrusza z zakrystii procesja hierarchów i duchowieństwa poprzedzona krzyżem. Uroczystą koncelebrowaną Mszę św. jubileuszową rozpoczął arcybiskup João Braz de Aviz - ordynariusz stołecznej archidiecezji. Wśród koncelebrantów można było dostrzec: ordynariusza diecezji Campo Maior, w stanie Piauí, biskupa Edwarda Zielskiego, miejscowego emerytowanego biskupa João Evangelista Martins Terra, kilku brazylijskich księży i kilkunastu polskich i polonijnych duszpasterzy przybyłych z różnych regionów Brazylii. Po rozpoczęciu Eucharystii i pozdrowieniu wszystkich jej uczestników, miejscowy hierarcha uczynił bardzo wymowny i miły gest. Poprosił, aby Jubilat przewodniczył Mszy św. Ks. prałat Czesław Rostkowski przywitał imiennie obecnych hierarchów, przedstawicieli Ambasady RP: ambasadora Jacka Junosza Kisielewskiego, radcę Jana Przegalińskiego, koncelebrujących kapłanów (wśród nich księdza przybyłego z Polski i reprezentującego macierzystą diecezję Jubilata - Łomżę, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii). Okolicznościowe kazanie wygłosił Jubilat. W nawia-

zaniu do niedzielnych czytań kaznodzieja mówił o powołaniu w Kościele, o radości płynącej z realizowanego powołania. Oto zanotowane niektóre myśli Czcigodnego Kaznodziei: „W pierwszym czytaniu, usłyszeliśmy piękną historię powołania proroka Amosa. Posłany przez Boga, prześladowany przez swoich, powiedział: ‘Nie jestem prorokiem, ani synem proroka; jestem pasterzem... Pan mnie powołał i mi powiedział: Idź do mego ludu i prorokuj’ [Am. 7,14-15].

Każdy człowiek ma własną historię powołania. Moje powołanie objawiło się w dzieciństwie. Pamiętam, rok 1939, miałem zaledwie 4 lata. Front przeszedł blisko naszego domu. Wojsko polskie spotkały się z silną armią niemiecką. Nasz kościół parafialny stał się szpitalem. Moja babcia zaprowadziła mnie do kościoła, aby nakarmić rannych. Żołnierze, polscy i niemieccy, każdy w swoim języku, prosił o kawałek chleba i wzywali Boga. Na pewno wtedy zrodziło się powołanie: idź do ludzi, nieś im pomoc duchową i materialną.

Koniec wojny. Proboszcz ogłasza, że będzie bierzmowanie. Wszyscy, którzy przyjęli I Komunię św. mogą przystąpić do bierzmowania. Miałem wtedy 10 lat. Młody Biskup zachęcał nas byśmy głosili miłość i pokój. Minęły dni wojny i nienawiści. Idźcie głosić Chrystusa i Jego miłość. Takie jest zadanie rycerza Chrystusa.

Potem szkoła, Niższe i Wyższe Seminarium w Łomży.

Bóg mi ofiarował powołanie: Początkowo w Polsce, prawie 12 lat. Teraz w Brazylii, 38 lat. Każdy kapłan w swoim powołaniu przechodzi chwile radości i smutku, triumfu i porażek. Nie będziemy mówić o chwilach smutnych; takich jest dużo. Chcę wspomnieć o radościach kapłańskich. Czasami, mogą to być małe zdarzenia. Zaraz po przyjeździe do Brazylii zatrzymałem się w Salto do Itararé u ks. Wojciecha - mojego kolegi, który właśnie objął parafię. Kościół zaniedbany, popękane ściany, bez Najświętszego Sakramentu. Zaraz też odprawiłem Mszę św., zainstalowałem Najświętszy Sakrament. Modliłem się długo przed PANEM, dziękowałem za Jego obecność. Jezus Eucharystyczny stał się dla mnie siłą, pociechą i życiem.

Cieszyłem się, gdy wstawiałem tabernakulum w 20 kaplicach w São João do Triunfo i Najświętszy Sakrament. Potem w Kurytybie i tu w tym kościele św. Judy Tadeusza.

Jestem przekonany, że Jezus Eucharystyczny jest moją siłą, wsparciem i dewizą mojego kapłaństwa.

Ewangelia dzisiejsza [Mk 6, 7-13] mówi, że Jezus wysyłając Apostołów po dwóch, polecił, aby nie brali dużo bagażu, by szli i głosili Królestwo Boże.

W kapłaństwie, razem z innymi braćmi, jest siła Boża, która uzdrawia i prowadzi do jedności Kościoła.

Kościół w Brazylii, szczególnie w naszej Archidiecezji, przygotowuje się do Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Jeszcze raz usłyszymy, że Chrystus jest Chlebem, który umacnia i prowadzi do jedności. Eucharystia, to jedyna siła Jego uczniów, misjonarzy i Ludu Bożego.

Dziękując za dar kapłaństwa, za 50 lat postuży, prosimy PANA, aby Eucharystia była zawsze naszą siłą i życiem, aby zrealizowało się pragnienie PANA: ‘aby tak jak my stanowili jedno’ [J. 17,11].”



Podeszły w wieku (84 letni) kardynał José Freire Falcão, emerytowany arcybiskup stołecznej archidiecezji, uczestniczył w jubileuszowej Eucharystii i przed jej zakończeniem skierował ciepłe, wdzięczne słowa do Jubilata, za jego długoletnią oddaną postugę w archidiecezji.

Z kolei zabrał głos Jacek Junosza Kisielewski - ambasador Polski, który w swoim wystąpieniu mówił o przyjaźni polsko-brazylijskiej, jak też bliskości obu naszych narodów poprzez obecność w nich i znaczenie Kościoła katolickiego. Nie zabrakło serdecznych słów gratulacji skierowanych do Czcigodnego Jubilata, przynoszącego swoją wieloletnią postugą w Brazylii chlubę Kościołowi i Ojczyźnie. Pan ambasador wręczył Jubilatowi – w imieniu Ambasady RP - okolicznościowy dyplom gratulacyjny. Przedstawiciel rady parafialnej złożył serdeczne życzenia Jubilatowi w imieniu całej wspólnoty parafialnej. Z kolei – w krótkich słowach – Dostojny Jubilat podziękował wszystkim za wspólną modlitwę, przyjaźń i życzliwość. Pod koniec sprawowanej Eucharystii zabrał głos miejscowy arcybiskup João Braz de Aviz składając życzenia Jubilatowi i zapraszając wszystkich koncelebrujących biskupów i kapłanów do udzielenia uczestniczącym wiernym uroczystego błogosławieństwa.

Po Mszy św. ustawiła się długa kolejka składających Czcigodnemu Jubilatowi życzenia i gratulacje z okazji tak szczególnego święta.

Druga część świętowania miała miejsce w gustownie udekorowanym i obszernym salonie parafialnym. W obiedzie wzięło udział ponad 400 osób. Poza hierarchami, duchownymi, dyplomata-
tami byli obecni zaproszeni goście i parafialnie Jubilata. Na jubileuszowy obiad przybył jeszcze



biskup Jan Wilk OFMCap - ordynariusz pobliskiej diecezji Anápolis oraz kilku innych polskich misjonarzy pracujących w parafiach Brasílii i na jej obrzeżach. Podczas obiadu panował nastrój radości, ale i szczególnego dostojęstwa.

Ks. Jubilat Czesław Rostkowski swoją posługą kapłańską przyczynił się do ewangelizacji wiernych tam, gdzie pracował. Ponadto we wszystkich brazylijskich parafiach pozostawił wiele widocznych śladów swojego zaangażowania duszpasterskiego: nowe kaplice, plebania, sale parafialne, centra duszpasterskie, nowoczesny, piękny i z artystycznym gustem urządzone kościoły w stolicy.

Godną podkreślenia jest wymowna postawa Jubilata. Ks. Czesław przez cały okres posługi kapłańskiej i misyjnej w Brazylii budował wśród polskich księży wymowny klimat przyjaźni, życzliwości i zbratania. Jego stołeczna plebania jest miejscem braterskich spotkań polskich misjonarzy. Jego otwarte serce, poczucie humoru, przyciągają do Niego nie tylko księży rodaków. Jubileuszowa uroczystość ukazała jak jest lubiany i ceniony przez brazylijskich biskupów, księży i wiernych.

Popołudniowe spotkanie polskich misjonarzy na plebanii Jubilata - przy czarnej, mocnej, brazylijskiej kawie - upływało w klimacie serdecznego braterstwa. Z iluż zakątków tego olbrzymiego kraju przybyli oni do stolicy, aby dołączyć do wspólnoty parafialnej i wspólnie z nią wyśpiewywać dziękczynne *Te Deum* za dar życia,

jak też oddanej i owocnej posługi duszpasterskiej Dostojnego Jubilata! Wśród zebranych polskich i polonijnych duchownych był również obecny prof. dr Henryk Siewierski (wykładający literaturę na Uniwersytecie w Brasílii [UnB]) - wielce zasłużony szerzyciel polskiej literatury w Brazylii - z małżonką Małgorzatą (prowadzącą kurs języka polskiego na wspomnianej stołecznej uczelni) i córką Weroniką (studentką Akademii Muzycznej w Krakowie).

Będąc blisko Osoby Czcigodnego Księdza Prałata Czesława w tym szczególnym dniu Jego złotego jubileuszu kapłaństwa, pragnęliśmy wyrazić Mu naszą życzliwość, wdzięczność i nasze braterstwo. Jestem głęboko przekonany, że obecność tylu polskich kapłanów, jak też polonijnego ks. proboszcza Paulo Jubla z Kurytyby, na uroczystości jubileuszowej była wymownym znakiem szczerzej przyjaźni wobec Niego! Gdyby nie obowiązki parafialne i te olbrzymie brazylijskie odległości, jakie nas dzielą, z pewnością byłoby nas dużo, dużo więcej przy ołtarzu jubileuszowym, aby wspólnie dziękować za dar kapłaństwa i łaskę złotego jubileuszu Czcigodnego Księdza Prałata Czesława! Myślę, że my uczestnicy uroczystości jubileuszowej byliśmy reprezentantami tych wszystkich polskich misjonarzy, którzy doznali od Jubilata wiele życzliwości, a także pomocy. Iluż polskich kapłanów, u początku swojej misyjnej drogi, biorąc udział w organizowanych w Brasílii kursach języka portugalskiego i integracji z miejscowym Kościołem, spieszyło do stołecznej parafii ks. Czesława, aby u Niego znaleźć zrozumienie, pocieszenie, a często i prosząc o pomoc w załatwianiu różnych formalności.

Czcigodny Ksiądz Czesław, tegoroczny Złoty Jubilat, to nie przeciętny polski kapłan na brazylijskiej ziemi! Jest On zawsze duszą wspólnych spotkań polskich misjonarzy, gdziekolwiek się z nimi spotyka! Niech PAN, który powołał Go do udziału w swoim kapłaństwie, udziela Mu wielu, wielu łask i długich lat w zdrowiu, pogodzie ducha! Niech nadal cieszy się przyjaźnią hierarchów i zaufaniem swoich wiernych! W imieniu polskich i polonijnych duszpasterzy pragnę jedynie zapewnić Dostojnego Jubilata, że Jego Osoba jest obecna w naszych sercach i modlitwach! Sto lat! Ad multos annos, Parabéns i szczęść Boże!

- ks. Zdzisław Malczewski TChr

50 lat kapłaństwa

Natchnęło mnie, by pisać
O pięknym kapłaństwie.
Tak dawno i tak blisko
Na służbie, w poddaństwie.
Oto Kapłan Wielki,
Tak brzmiało w naszych uszach.
I my tak mali, przed PANEM:
Tak, chcę być Twoim kapłanem.
Na wieki, nie rok, nie pięćdziesiąt,
Na zawsze. Jaki to przywilej.
Bądź wierny, kochaj,
Bo miłość, musi być kochaną.
Pamiętam, ad sum, jestem obecny,
Nie tylko, jestem gotowy.
Panie! Gdzie każesz?
Chcę być przez Ciebie postany.
Dwudziestu nas było
I trzech, ci co czekali,
Najmłodszy, za rok
Też będą przez PANA postani.
Wspaniałe nasze ideały,
Czasami przyćmione, ukryte
Ludzkimi, naszymi czynami.
PANIE, Ty znasz nasze serca,
Nasze czyny, wzloty, upadki.
Przyjmij nas do Ciebie
W ramionach, jak Ojca i Matki.
Nie wiersze będę Ci pisać,
Lecz skrucą, miłością oddany:
Daj PANIE, bym wiernym pozostał
Wiecznie, przez Ciebie kochany!

ks. Czesław Rostkowski – Brasília-DF

Salve, 29.06.2009.

Dożynki w Rio da Prata

W dniu 19 lipca 2009 r. w parafii Świętej Rodziny w municypium Rio da Parata, w stanie Santa Catarina, odbył się tradycyjny festyn z okazji Dnia Rolnika i Kierowcy.



W słoneczną i gorącą niedzielę, pomimo zimowego miesiąca lipca, od wczesnych godzin przybywają do centrum parafii rolnicy z najodleglejszych jej zakątków. Rozległa parafia położona jest na terenie dwóch municypiów. Oprócz kościoła macierzystego do parafii należy 24 kaplice. Liczba wiernych wynosi około 9 tysięcy osób.

Parafia pod wezwaniem Świętej Rodziny w Rio da Prata została utworzona 27 czerwca 1966 r. z części parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Alto Paraguaçu. Wspólnota wiernych obsługiwana była najpierw przez księży Wincentyńców, następnie przez księży werbistów. Od 1990 r. parafia prowadzona jest przez księży chrystusowców. Miejskowa ludność w zdecydowanej większości zajmuje się rolnictwem i jest pochodzenia słowiańskiego (Polacy i Ukraińcy). Na terenie parafii spotykamy też kilka rodzin pochodzenia niemieckiego, włoskiego czy portugalskiego (lusobrasileiros).

W programie uroczystości było także błogosławieństwo sprzętu rolniczego. Stąd też wielu rolników przywiozło ze sobą maszyny rolnicze. O godz. 9,30 przed kościołem parafialnym odbyło się błogosławieństwo maszyn rolniczych, samochodów. O godz. 10 rozpoczęła się uroczysta Msza św. podczas której śpiewał chór przybyły z municypium Salete.

Świątynia była udekorowana kwiatami, jarzynami, nasionami, sadzonkami tytoniu. To wszystko co jest owocem pracy naszych rolników posłużyło do ozdoby naszego kościoła. Wierni bardzo tłumnie uczestniczyli we Mszy św. dziękczynnej za tegoroczne dobre zbiory. Oprócz parafian, przybyli także wierni z okolicznych kolonii, jak też i sąsiednich municypiów. Po uroczystej Eucharystii odbył się wspólny obiad w salonie parafialnym, gdzie nie zabrakło tradycyjnego churrasco. Po południu odbył się na boisku parafialnym mecz piłki nożnej. Były również różne gry i atrakcje. Niedziela dożynkowa zakończyła się tradycyjną zabawą ludową.

Dla wiernych naszej parafii Msza św. dziękczynna za dobre zbiory posiada szczególne znaczenie. Dochód w tym regionie wytwarzany jest przez rolnictwo rodzinne. Obserwujemy ciekawy fenomen. Zdecydowana większość pracujących na roli to młodzi ludzie. Coraz więcej młodych decyduje pracować ze swoją rodziną na roli i nie zamierzają oni migrować do wielkich miast w poszukiwaniu pracy. Obecnie, dzięki prowadzonym kursom związanym z rolnictwem, poprawia się coraz bardziej znajomość nowoczesnych

upraw, a przez to wzrasta także dochód w gospodarstwach rodzinnych.

Z przyjemnością dostrzega się dumę miejscowych rolników, którzy dzięki pracy swoich rąk i swojej rodziny mogą się utrzymać, jak również przyczynić się do wzrostu bogactwa swoich municypiów. To wszystko z kolei ma wpływ na rozwój handlu, przemysłu w tym pięknym zakątku stanu Santa Catarina.

Wielką siłą Brazylii jest rolnictwo. Dlatego też winniśmy doceniać te osoby, które poprzez swoją pracę mogą się utrzymywać i przyczynić się do wzrostu bogactwa narodowego. Jednak nasz szacunek wobec tych ludzi wypływa także z tego, że posiadają oni wielką miłość do ziemi i traktują swoją pracę jako powołanie.

Ks. mgr Anderson Spegiorin SChr

Poznajmy się ...

Pod takim tytułem zamierzamy przedstawiać naszym Drogim Czytelnikom sylwetki polskich misjonarzy i misjonek w Brazylii. Jesteśmy dosyć pokaźną i specyficzną wspólnotą polską w brazylijskim dynamicznym Kościele, który jest obecnym na tak olbrzymim terenie tego kraju. Zamieszczając w naszym biuletynie Wasze biografie i zdjęcia, dzięki temu, będziemy mogli stać się bliższymi sobie i zarazem przyczynimy się do zintegrowania naszej misyjnej polskiej wspólnoty! Zapraszamy serdecznie do przesyłania do rektoratu PMK swoich życiorysów i zdjęć. Być może, że ktoś poznał tutaj w Brazylii, zmarłego już, polskiego misjonarza lub misjonek, o których winniśmy pamiętać. Dla zachowania ich pamięci będziemy publikowali również ich biografie. Prosimy o przysyłanie informacji o ich życiu i działalności religijnej, charytatywnej, społecznej. Będziemy je publikować na łamach naszego biuletynu!

Rozpoczynamy pierwszą prezentację od zamieszczenia życiorysu ks. Antoniego ZIELIŃSKIEGO – nazywanego „Ojcem duchowieństwa polskiego w Brazylii”.

Ks. Antoni Zieliński, uczestnik Powstania Styczniowego i działacz emigracyjny w Brazylii, urodził się w 1825 r. w Trzemesznie Wielkopolskim. Uchodzi za jednego z pierwszych polskich księży, którzy przybyli do Brazylii. Po upadku Powstania Styczniowego, zmuszony do opuszczenia Polski, udał się do Anglii. Notuje się jego obecność w Liverpool w 1865 r. Następnie, w latach 1865-67, przybył do Meksyku. Po klęsce arcyksięcia Maksymiliana, schronił się w Stanach Zjednoczonych. W niedługim czasie przybył do Rio de Janeiro. Tutaj zdobył przyjaźń hrabiego D’Eu,

zięcia imperatora Piotra II. Ks. Zieliński cieszył się wielkim szacunkiem na dworze cesarskim. Dowiadując się o przybyciu Polaków w grupie emigrantów niemieckich do Santa Catarina, udało mu się zdobyć od imperatora nominację na proboszcza w Colônia Príncipe Dom Pedro, w tymże stanie. Zamieszkał czasowo w Gaspar w 1869 r. Z czasem poznał Sebastiana Edmunda Wosia Saporskiego, który przybył z Montevideo do Blumenau. Wraz z Saporskim i przy aktywnej współpracy polskich kolonistów organizował ich migrację do Parany. Dla realizacji tych planów, ks. Zieliński wykorzystał wpływy jakie posiadał na dworze cesarskim w Rio de Janeiro. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo, Ks. Zieliński, udał się do Argentyny. Z czasem powrócił do Rio de Janeiro; w końcu jednak osiadł w São Paulo, gdzie zmarł. Niestety w dostępnych źródłach nie podaje się daty jego śmierci. (Zob.: Z. Malczewski TChr, Słownik biograficzny Polonii brazylijskiej, CESLA, Warszawa 2000, s. 81).

Msze św. sprawowane w Brazylii w języku polskim:

Kurytyba

Polska Parafia Personalna
św. Stanisława Biskupa i Męczennika
Rua Emiliano Pernetta, 463
Niedziela: godz. 9,00
Ks. Zenon Sikorski, SVD – proboszcz

Kurytyba

Parafia św. Wincentego a Paulo
Av. Jaime Reis, 531
Niedziela: godz. 11,00
Księża wincentyni (CM)

Porto Alegre

Kapelania polska
Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej
Av. Roosevelt, 920
Dzielnica: São João
Niedziela: godz. ??
Ks. Clistenes Natal Bósio, CM – rektor

Rio de Janeiro

Polska Parafia Personalna
Matki Boskiej Jasnogórskiej
Rua Marquês de Abrantes, 215
Dzielnica: Flamentó
Niedziela: godz. 10,10
Ks. Jan Sobieraj, SChr – proboszcz

São Paulo

Kapelania polska
Kościół Matki Boskiej

Wspomożycielki Wiernych
Rua Três Rios, 75
Bairro: Bom Retiro
Niedziela: godz. 11,00
Ks. mgr Andrzej Wojteczek, SChr – kapelan

Czy powrócić do tradycji ?

Przed wielu, wielu już laty był w Brazylii piękny polski i braterski zwyczaj. W pierwszych dniach stycznia każdego roku zbierali się polscy misjonarze i misjonarki w Kurytybie, aby w klimacie okresu Bożego Narodzenia przeżywać Tajemnicę Wcielenia Słowa Bożego w duchu polskich tradycji. W spotkaniach uczestniczyli także - urodzeni w Brazylii - polonijni księża i siostry zakonne. Spotkania te ubogacali swoją obecnością, głosząc Słowo Bożym podczas sprawowanej uroczystej Eucharystii, jak też i modlitwą polscy i polonijni biskupi. Przypominam sobie, że w jednym z takich spotkań uczestniczył J. E. Ks. Biskup Ladislau Biernaski CM – obecny ordynariusz diecezji São José dos Pinhais, koło Kurytyby. Innym razem był wśród nas J. E. Ks. Biskup Jan Wilk, OFMConv - obecny ordynariusz diecezji Anápolis, położonej w stanie Goiás. Hierarchowie przewodniczyli celebracji Mszy św., wygłaszali konferencje ascetyczne.

Organizatorem dwudniowych spotkań był rektor PMK. Z nieznanym powodów to coroczne, Bożonarodzeniowe spotkanie się polskich misjonarzy i misjonek zostało niestety przerwane. A szkoda, gdyż była to okazja do wzajemnego poznania się, wspólnej modlitwy i kolędowania w języku polskim!

Od tamtego okresu przybyła do Brazylii pokaźna liczba polskich misjonarzy i misjonek. W większości się nie znamy. Z pewnością w tym czasie zmienił się przekrój polskiego duchowieństwa pełniącego posługę w tutejszym Kościele. Znacznie powiększyła się liczba kapłanów diecezjalnych (*Fideidonistów*), w wielu zgromadzeniach zakonnych nastąpiła wymiana personalna.

Czy powrócić do wspomnianej wyżej tradycji? Oto zasadnicze pytanie! Czy wśród polskiego duchowieństwa i osób zakonnych będą chętni, aby wspólnie się spotkać na modlitwie i poznać innych polskich „pracowników na Niwie Pańskiej„? Oto pytanie, z jakim zwracamy się do Was Drodzy Księża i Siostry zakonne! Napiszcie do rektoratu, co sądzicie o tej propozycji przywrócenia spotkań polskich i polonijnych księży i sióstr zakonnych! Piszcie na adres zamieszczony na ostatniej stronie biuletynu. W zależności od otrzymanych od Was szybkich odpowiedzi na ten

temat, zamieścimy Wasze opinie w ostatnim biuletynie, jaki wyjdzie w bieżącym roku! Nie pozostawajcie bierni, napiszcie co o tym sądzicie ...

- ks. Zdzisław M.

Przyczynek do ustanowienia wspólnego dnia pamięci

Pokaźna część brazylijskiej wspólnoty polonijnej zgrupowana jest przy „Braspolu”. Z pewnością wielu polskich misjonarzy i misjonek, którzy prowadzą apostołstwo w środowisku brazylijskim, nie zna tej organizacji. W kilku słowach chcemy Wam ją przybliżyć. „Braspol - centralna reprezentacja wspólnoty polsko-brazylijskiej”, to pełna nazwa organizacji polonijnej, która powstała w Kurytybie w 1990 r. Może lepiej byłoby powiedzieć: „Braspol” to ruch łączący w swoich szeregach skupiska polonijne, a także związki istniejące w różnych stanach federacji brazylijskiej. „Braspol” przyczynia się bardzo aktywnie do odrodzenia świadomości etnicznej Brazylij-



Niniejszy numer biuletynu ukazał się dzięki wielkiej hojności Przewielebnego Księdza Proboszcza Mariana KULESZY z parafii św. Proboszcza z Ars (*Santo Cura D’Ars*) w stolicy Brasílii. Wobec Wielce Czcigodnego Sponsora wypowiadamy po staropolsku: „Bóg zapłać” i serdeczne podziękowanie!



czyków polskiego pochodzenia oraz promocji wśród nich różnych tradycji polskich. Kiedy powstawał „Braspol”, nie spodziewano się, że ten ruch etnicznej polskiej spotka tak podatny grunt wśród potomków polskich imigrantów, których przodkowie od 140 lat już osiedlali się w południowych stanach Brazylii: Rio Grande do Sul, Santa Catarina, Paraná. Polacy zamieszkali także w Rio de Janeiro São Paulo, Espírito Santo. Dzięki energicznemu zaangażowaniu prezesa inż. Rizio Wachowicza i jego ekipy, zaczęto „odkrywać” obecność potomków polskich imigrantów także w innych stanach kraju. Nie tylko w regionie centralnym, ale także północno-wschodnim. Aktualnie „Braspol” posiada już ponad 330 filii na terenie 16 stanów.

Zbliża się 20. rocznicą powstania „Braspol”. Na przestrzeni tego okresu wiele już osób zaangażowanych w tym ruchu polonijnym odeszło z tego świata. Z różnych zakątków Brazylii

płyną sugestie, aby został ustanowiony jeden dzień w roku, aby uczcić zmarłych działaczy i członków „Braspolu”. Tak więc pojawia się pytanie, jaki to ma być dzień?

W tym momencie chciałbym wyrazić moją opinię i zasugerować konkretną datę. Otóż, kiedy spogląda się na czas i klimat powstawania „Braspolu”, to nie można nie dostrzec udziału w pierwszych zebraniach, dyskusjach i dużego zaangażowania w tym polonijnym ruchu prof. dr Ruya Christovama Wachowicza, profesora historii w Parańskim Uniwersytecie Federalnym (UFPR) w Kurytybie i autora wielu dzieł poświęconych historii polskiej imigracji w Brazylii. Profesor zmarł nagle 19 sierpnia 2000 r. Od chwili powstania „Braspolu”, aż do swojej śmierci uczestniczył aktywnie w wydarzeniach tego ruchu polonijnego. Podczas naszych wspólnych spotkań, odbywanych najczęściej w jego domu w Kurytybie, powtarzał o swoim pierwotnym zamierzeniu przekazania domu na siedzibę „Braspolu”. Jestem głęboko przekonany o tym, że Profesor Ruy był pierwszym Brazylijczykiem polskiego pochodzenia, który jako wykształcony historyk zaczął pisać o historii polskich imigrantów w języku portugalskim i w - większości - w oparciu o brazylijskie dane źródłowe.

Podczas jednego z ostatnich walnych zebrań „Braspolu” zaproponowałem, aby Profesor Ruy Christovam Wachowicz został uznany przez środowisko polonijne za „patrona pisarzy i badaczy polonijnych w Brazylii”.

Czy wiedziałeś, że:

➤ **Ks. Wojciech Męciński SJ**, występujący w dokumentach portugalskich jako *Albertus de Polonia*, uchodzi za jednego z pierwszych polskich misjonarzy, którzy dotarli do Brazylii? W 1631 r. przybył do tego kraju przypadkowo. Później, torturowany, poniósł śmierć męczeńską w Nagasaki, w Japonii, w wieku 42 lat!

Cieszę się, że owa propozycja została przyjęta z aplauzem, gdyż Profesor Ruy zasługuje na to, aby pamięć o Nim trwała długo w tym kraju, który stał się drugą ojczyzną dla tylu naszych wychodźców! Niech ta pamięć trwa nie tylko wśród Brazylijczyków, ale szczególnie wśród tych wszystkich, którzy wyrastają z tego samego pnia Polan!

Dlatego też ośmielam się na łamach biuletynu Polskiej Misji Katolickiej zaproponować, aby dzień śmierci Profesora był równocześnie dniem modlitwy, pamięci i szacunku wobec tych, którzy jak On nie zaprzeczając swojej brazylijskości i miłości do tej ojczyzny na Ziemi Krzyża Południa, z dumą mówili i odważnie świadczyli o swoich polskich korzeniach! Wszyscy oni zabiegali o to, aby całe bogactwo kulturowe, które przywieźli ze sobą ich przodkowie z dalekiej Polski stało się częścią wieloetnicznej, bogatej kultury Brazylii! Profesor Ruy należy do wielkich i zasłużonych *Braspolinos* (takim wyrażeniem określają się osoby należące do „Braspolu”)! Mam nadzieję, że podczas najbliższego walnego zebrania „Braspolu” niniejsza propozycja zostanie przyjęta! Niech więc dzień śmierci Profesora Ruya Christovama Wachowicza będzie dniem modlitwy i uczczenia wszystkich zmarłych *Braspolinos*!

- rektor PMK

➤ **Ignacy Krauze CM** był pierwszym biskupem Polakiem w Brazylii? W 1929 r. wyjechał na misje do Chin, gdzie w 1944 r. został biskupem nowej diecezji w Shunteh. Po opanowaniu Chin przez komunistów musiał opuścić kraj i udał się do USA. W lipcu 1952 r. przybył do Brazylii. Początkowo był administratorem apostolskim w Joinville – SC. Organizował kilka diecezji w Paranie. Był poliglotą: biegle władał 6 językami!

Biuletyn „Echo Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii” został przygotowany do druku w wydawnictwie „Projeções” w Kurytybie.

PMK nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów autorskich.

Zezwala się na dokonywanie przedruków pod warunkiem podania źródła.

Materiały do druku przysyłać na adres siedziby rektora PMK:

Rua Guilherme Ihlenfeldt, 1038 82620 – 030 Curitiba – PR

lub na adres elektroniczny: zdzislawm@msn.com projecoes@terra.com.br

www.tchr.org/pmkcuretiba